

Zwierzęta odwiedzają chorych właścicieli w szpitalu

1 czerwca 2025

Holenderski szpital wprowadził niezwykle i ważne udogodnienie dla swoich pacjentów. W obrębie placówki stworzono miejsce, w którym pacjenci mogą spotykać się ze swoimi psami czy kotami. Niezwykle ważny gest, który wpływa pozytywnie na kondycję psychiczną i samopoczucie pacjentów. Zwierzęta odwiedzają chorych właścicieli w szpitalu. Czy poprawi również zdrowie?

W Jeroen Bosch Ziekenhuis w holenderskim Den Bosch wydarzyło się coś, co może być przełomem w podejściu do zdrowia psychicznego i fizycznego pacjentów. Szpital otworzył specjalną strefę, gdzie chorzy mogą spotkać się ze swoimi zwierzętami domowymi – psami, kotami, a nawet papugami. To pierwsze tego typu rozwiązanie w Holandii. W nowoczesny sposób łączy opiekę medyczną z troską o emocjonalne potrzeby pacjentów. Zwierzęta odwiedzają chorych właścicieli w szpitalu. Jak takie holistyczne podejście wpływa na kondycję pacjentów? Czy przyspiesza proces rekonwalescencji?

Inicjatorką przedsięwzięcia jest dr Hortence Haerkens-Arends, była kardiolog, która od lat zgłębia wpływ relacji człowieka ze zwierzęciem na proces zdrowienia. Jak tłumaczy: „Zwierzęta obniżają ciśnienie, redukują kortyzol – hormon stresu – i zwiększają poziom oksytocyny, czyli hormonu więzi. To naukowo udowodnione”.

Pomysł nie jest całkowicie nowy. Dlatego w USA czy Kanadzie podobne programy działają już od lat. Jednak w Europie, a zwłaszcza w Holandii, gdzie priorytetem są rygorystyczne normy sanitarne, to wciąż temat tabu. Teraz, dzięki staraniom zespołu szpitala, udało się połączyć empatię z procedurami. Domowe zwierzęta mają wstęp do placówki.

Zwierzęta nie mogą poruszać się po szpitalu swobodnie. Do

specjalnie przygotowanego ogrodu prowadzącego do „pokoju spotkań” mogą wejść wyłącznie pod opieką właściciela lub rodziny. Muszą być zaszczepione, zdrowe, nieagresywne i... czyste. Obowiązkowa jest aktualna książeczka weterynaryjna. Wejście główne jest zamknięte dla czworonogów – trafiają do strefy kontaktu przez osobne wejście od strony ogrodu.

To rozwiązanie pozwala na zachowanie standardów higieny i jednocześnie umożliwia prawdziwie emocjonalne spotkania. „Zwierzę nie tylko daje poczucie normalności – ono przypomina pacjentowi, że życie toczy się dalej. To niezwykle ważne dla osób przewlekle chorych, samotnych czy w terminalnych stadiach choroby” – wyjaśnia psycholog kliniczna dr Eva Delemare z Uniwersytetu w Utrechcie.

Kontakt ze zwierzęciem aktywuje w mózgu człowieka te same obszary, które odpowiadają za tworzenie relacji społecznych. Uwalniana oksytocyna poprawia nastrój, obniża lęk i może przyspieszyć rekonwalescencję. Dlatego, gdy zwierzęta odwiedzają chorych właścicieli w szpitalu, działają na nich jak lekarstwo. „Zwierzęta nie oceniają, są wierne, obecne i ciepłe. W świecie, w którym pacjent często czuje się zredukowany do numeru w systemie, pies czy kot przypominają mu o jego człowieczeństwie” – dodaje Delemare.

Badania opublikowane w „Journal of Behavioral Medicine” pokazują, że obecność zwierząt może skrócić czas hospitalizacji nawet o 20% wśród pacjentów po operacjach serca czy zmagających się z depresją.

Inicjatywa szpitala w Den Bosch ma również szerszy wymiar. Jest odważnym głosem w debacie o humanizacji medycyny. W dobie technologii i automatyzacji potrzeba dotyku, relacji i czułości nie zniknęła. Właśnie dlatego społeczne inicjatywy tego typu budzą zainteresowanie w całej Europie. „To nie tylko innowacja medyczna, to ruch ku bardziej empatycznej, zintegrowanej opiece. To krok ku człowiekowi, a nie tylko jego chorobie” – podsumowuje dr Haerkens-Arends.

Choć dziś podobne spotkania są organizowane raz w tygodniu, z zachowaniem wszelkich zasad higieny i zgody lekarza, być może już niedługo staną się standardem w holenderskich (i nie tylko) szpitalach. Pomysł, by zwierzęta odwiedzały chorych właścicieli w szpitalu, spotkał się z entuzjazmem. A jeśli jedno machnięcie ogona czy ciepłe mruczenie może dać choremu więcej niż dziesiątki tabletek, to czy nie warto otworzyć drzwi także dla... czterech łap?

Autorstwo: Joanna Baran

Źródło: PolishExpress.co.uk